PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 6 lutego 1930 r. Nr. 30

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ESTONJA.

Kölnische Ztg. 3.II., w koresp. z Tallina p. t. „Rozdarty Bałtyk" pisze, że wiadomość o wizycie Prezydenta Strandmana w Warszawie była niespodzianką nawet w Estonji. Społeczeństwo, parlament i prasa były wprost postawione wobec faktu dokonanego. Nie lepiej stało się ze sprzymierzeńcami i sąsiadami Estonji. Z tych względów oddźwięk tej wizyty jest różny. W sferach, gdzie nie sięgają wpływy rządowe, oraz zagranicą zapatrują się krytycznie na tę wizytę, która nieraz wywołuje nawet oburzenie. Wizyta ta jest dowodem złego stanu stosunków politycznych między państwami bałtyckiemi. Mówiono o wizycie Prezydenta Łotwy w Kownie, co dowodziłoby, że nad Bałtykiem coraz bardziej zarysowuje się rozdźwięk między Łotwą a Estonją.

Dziennik zaznacza, że wizyta Strandmana w Warszawie budzi bardzo niekorzystne komentarze w Moskwie. Rosja na tem swojem skrzydle pragnęłaby mieć neutralną Estonję, gdyż pamięta wyprawę Piłsudskiego na Kijów w 1920 r. mającą na celu oderwanie Ukrainy od Rosji. Ta wizyta ma się spotykać z krytyką również i w Szwecji i Finlandji.

W samej Estonji zdania są b. podzielone. Koła gospodarcze są bez wyjątku przeciwne wizycie Strandmana w Warszawie, a i w kołach politycznych zdania są podzielone. Jeżeli to nie uwydatniło się w prasie estońskiej, to z tego powodu, że prasa nie krytykuje posunięć zagranicznych rządu, nawet gdy jej się nie podobają. To stanowisko prasy jest zrozumiałe, jeżeli się zważy, że państwo estońskie jest b. małe.

Dziennik w końcu zaznacza: „Bez przesady można powiedzieć, iż szerokie koła w Estonji widzą błąd, jaki popełniła estońska polityka zagraniczna. Wizyta zatem Strandmana w Warszawie nie oznacza ostatecznego podporządkowania polityki estońskiej polskiej doktrynie politycznej".

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 4.II. w art. wst. p. t. „Sądsiad od wschodu" pisze, że mowa min. Zaleskiego w Komisji zagranicznej Sejmu znamienna jest z tego powodu, iż głównie dotyczyła stosunków polsko - niemieckich. W rzeczywistości stosunki te są ważne nie tylko dla Polski. Na stosunki polsko - niemieckie w najbliższych latach decydujący wpływ będą miały następujące trzy sprawy: 1) mniejszość niemiecka w Polsce, 2) układ likwidacyjny, 3) traktat handlowy. Głównie jednak pierwsza sprawa będzie przedewszystkiem rozstrzygała o wzajemnych nastrojach. Mimo to polityka polska zmierza systematycznie do wynarodowienia młodzieży niemieckiej. Dziennik przypomina zamieszczone w nim ostatnio dane, mające dowodzić upośledzenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce i zaznacza: „Obawiamy się, że min. Zaleski nie będzie tym mężem stanu, z którego ducha mogłoby wyrosnąć szeroko zakrojone porozumienie polsko-niemieckie".

Dziennik zaznacza, że dwie dalsze sprawy mają w obliczu spraw mniejszościowych mniejsze znaczenie.

Dziennik sądzi, że od wschodniej strony Niemiec musi zapanować inny duch, nieprzepojony nienawiścią i nieufnością, lecz z mowy min. Zaleskiego nie da się niestety wiele o nim powiedzieć. Nie należy jednak z tego powodu rozpaczać . Sprawy wschodnie nie znajdą rozwiązania odrazu, ale przecież z czasem rozwiązanie to się znajdzie.

Berl. Börsen-Courier 4.II w art. Rheinbabena omawia podstawy układu likwidacyjnego z Polską i zaznacza, że dla należytej oceny tego układu należy ujmować go i z tego jeszcze stanowiska, że po 11 latach od zawarcia pokoju należy i z Polską dojść do pewnego rodzaju normalnych stosunków. Autor czyni uwagę, że możliwem jest, iż Polska uzależnia zawarcie traktatu handlowego od ratyfikacji układu likwidacyjnego.

Autor podkreśla, że zagadnienie polskie było zawsze dla Niemiec i dla Prus zagadnieniem polityki europejskiej; jednostronne zatem niemieckie protesty przeciwko samowoli polskiej i przeciwko łamaniu praw przez rząd polski nie wiele pomagają, jak tego dowodzą ostatnie lata. Poprawę stosunków można będzie między obu krajami przeprowadzić wówczas, gdy się przyjmie nowe podstawy. Temu celowi — wg. przekonania sfer odpowiedzialnych za niemiecką politykę zagraniczną — służy układ likwidacyjny. Wyrzeczenie się pretensyj finansowych przez Niemcy otrzyma rekompensatę w poprawie położenia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Vossische Zeitung 5.II. w artykule, polemizującym z dziennikami hugenbergowskiemi, prowadzącemi kampanję przeciwko umowie warszawskiej, zaprzecza kategorycznie, jakoby umowa zawierała jakąś wzmiankę o Locarno wschodniem. „Vossische Ztg." podkreśla, iż obecna chwila, kiedy dochodzi do skutku między Niemsami a Polską częściowe porozumienie w najważniejszych kwestjach gospodarczych nie jest momentem odpowiednim do szczególnie pilnego podkreślenia niemieckich pretensyj w sprawie wykreślenia granic niemieckich. Ani rząd Rzeszy, ani żadne ze stronnictw niemieckich nie zrezygnowało z tego roszczenia. Jeżeli rząd polski — jak zapowiadają — zechce w połowie lutego skorzystać z okazji święcenia 10-lecia przynależności korytarza do obszaru państwa polskiego, aby na nowo podkreślić „odwieczne" prawa do dostępu Polski do morza, nie omieszkamy udzielić ze swej strony odpowiedzi na to.

Rote Fahne 5.II., komunikując zawarcie polsko-niemieckiej umowy wyrównawczej, twierdzi, że umowa ta w rzeczywistości ma znaczenie sojuszu politycznego, skierowanego przeciw Sowietom. Czego nie można było dokonać w ciągu całego 10-lecia — pisze dziennik — to zostało w ciągu jednej nocy niejako uskutecznione, pod patronatem rządu waszygtońskiego i Banku Morgana. Burżuazja polska i niemiecka przekreśla swe dotychczasowe przeciwieństwa w interesie wspólnej walki przeciwko Sowietom. Porozumienie Niemiec z marszałkiem Piłsudskim, któremu niemieccy socjal-faszyści—w pierwszym rzędzie prezydent Reichstagu Loebe, poseł niemiecki Rauscher i poseł Breitscheid — poświęcili wszystkie swe siły, kryje niejako tyły faszyzmowi polskiemu, umożliwiając mu prowadzenie awanturniczej polityki wojennej przeciw Sowietom. Napięcie między Niemcami i Polską było dotychczas jedyną poważną przeszkodą do utworzenia jednolitego frontu antysowieckiego, obecnie zaś dzięki poparciu ze strony niemieckich i polskich socjal-faszystów, przeszkoda ta została usunięta, potwierdzając nowy okres aktywnych przygotowań antysowieckich na polu dyplomatycznem, politycznem i wojskowem przy współudziale Niemiec.

Rytas 3.II. w notatce p. n. „Zaleski chwali się stosunkami z zagranicą" zamieszcza krótkie streszczenie przemówienia min. Zaleskiego, wygłoszonego w komisji sejmowej dla spraw zagranicznych. Dziennik szczególnie uwypukla stwierdzenie przez min. Zaleskiego pokojowości polityki polskiej oraz oświadczenie, iż równoległość dążeń Francji i Polski w kierunku porozumienia się z Niecami jest najlepszem podłożem dla ustalenia pokoju europejskiego i równowagi politycznej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Chicago Daily Tribune 3.II. Koresp. z Waszyngtonu pisze, iż mimo konkretnych rezultatów konferencji londyńskiej, opinja publiczna jest zdania, że konferencja doszła do takiego punktu, że rezultaty wkrótce staną się widoczne. Utrwala się tu coraz bardziej opinja, że mimo wszelkich trudności konferencja zakończy się wreszcie pomyślnie. Optymizm ten opiera się głównie na przekonaniu, że wszyscy dążą do porozumienia w sprawach zbrojeń morskich.

Il Giornale d'Italia 2.II. zestawia trzy formuły w zbrojeniach morskich, mianowicie włoską — określenia ogólnego tonażu, angielską — uwzględnienia poszczególnych kategoryj okrętów i francuską — łączącą oba pomysły i twierdzi, że każda z tych formuł wykazuje swe przystosowanie do interesów danego państwa. Formuła angielska uniemożliwia dokładne porównanie flot poszczególnych państw, sprzyja raczej pomnażaniu, niż ograniczaniu siły morskiej, a wreszcie ustala hierarchję mocarstw. Dla państw słabszych korzystniejsze jest określenie ogólne, gdyż pozwala ono państwom słabszym przez rozbudowę jednych kategoryj okrętów kosztem innych uzyskać w pewnych warunkach znaczną siłę. Zasada więc włoska, sprzeciwiająca się zwłaszcza tezie angielskiej, jest wyrazem sprawiedliwości, gdyż pozostawia poszczególnym państwom znaczną swobodę, nie dając żadnemu bezwzględnej przewagi i dlatego właśnie Anglja tę formułę odrzuca, stawiając jej zarzut, że zagraża ona możliwością niespodziewanego wyłonienia się znacznej siły. Autor uważa tę obawę za nieuzasadnioną, tem bardziej, że Włochy proponują zapowiadanie budowy nowego okrętu na sześć miesięcy naprzód. Natomiast wątpi autor, by teza francuska miała na celu przeniesienie obrad z Londynu do Genewy. Jako znamienną określa autor propozycję francuską, gdyż rozumie się, że wtedy każpodało swe potrzeby, gdyż rozumie się, że wtedy każde będzie przedstawiało jaknajwyższe żądania, w przewidywaniu, iż ulegną one ograniczeniom; w każdym razie prowadzi to — zdaniem autora — do zbrojeń...

Corriere della Sera 2.II. twierdzi, że pierwszy temat obrad wysunięty na konferencji londyńskiej nie zmierza bynajmniej do rozbrojenia. Zdaniem dziennika, omawianie tego tematu, który stanowi zagadnienie, czy należy przyjąć tonaż ogólny, czy też uwzględnienie tonażu poszczególnych kategoryj, czy wreszcie połączenie jednego z drugim — jest projektowaniem zbrojeń na najbliższych pięć lat. Autor usiłuje dowieść tego w sposób następ.: Według stanowiska Francji, marynarka francuska i włoska razem wzięte nie powinny być słabsze od marynarki angielskiej w myśl angielskiej zasady „two power standard", Stany Zjednoczone, mając „w kieszeni" zrównanie sił z Anglją oraz możność przeprowadzenia tego dzięki środkom finansowym, dążą za wszelką cenę do tego celu, ponieważ uwzględniają także stosunek do Japonji.

Odmienne od wszystkich jest stanowisko Włoch, które stawiają zasadę ograniczenia zbrojeń, niewygodną oczywiście dla pozostałych państw. Dziennik podkreśla, że konferencję śledzą także obserwatorowie neutralni, którzy uznają słuszność stanowiska włoskiego, co wytwarza międzynarodowe uznanie dla polityki Włoch. Gdyby więc Włochy uchyliły się od odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji, miałyby za sobą opinję międzynarodową.

The Daily Telegraph 3.II. koresp. morski pisze, iż ze swej rozmowy z dobrze poinformowanym Japończykiem w Londynie wnioskuje, że w sprawie redukcji pancerników Japonja nie zamierza podjąć się inicjatywy, lecz gotowa jest pójść na rękę innym mocarstwom w tej sprawie. Morscy eksperci japońscy nie uważają pancerników za anachronizm. Przeciwnie, uważają je za pierwszorzędny czynnik w obronie morskiej. Japonja gotowa jest zgodzić się na redukcję, 25 tysięcy tonn na okręt, lecz nie zgodzi się na redukcję kalibru armat do 12 cali. Co się tyczy krążowników, to Japonja nie zamierza bynajmniej zmodyfikować swego żądania 70 proc. tonnażu krążowników, przypadających Anglji i Stanom Zjednoczonym.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 3.II. (Kowno) w obsz. art. wst. p. n. „50-lecie śmierci W. Ks. Witolda" omawia zasługi położone przez Ks. Witolda dla podniesienia ekonomicznego i politycznego Litwy i pisze: „Jakiekolwiekbądź były odchylenia Wielkiego Księcia Witolda od dzieła unji, to nie ulega jednak wątpliwości, że stosunek jego do unji pozostaje zawsze jedną z miar dziejowych wielkości władcy Litwy. Lata zgody wielkiej z Jagiełłą, to lata Grunwaldu, unji horodelskiej, zwycięstw z lat 1414 i 1422. Wszelkie zaś odchylania się od unji, kroczenie własnemi drogami, niosły zawsze za sobą skutki ujemne, czy to w traktacie salińskim, czy w klęsce nad Worksla, czy też w następstwach dążeń koronacyjnych, jakie się zaznaczyły po śmierci Wielkiego Księcia". „Dzień Kowieński" podkreśla wielką przychylność Ks. Witolda do Polaków, czego dowodem było otaczanie się przezeń prawie wyłącznie Polakami, którzy byli bądź uczonymi bądź wojownikami.

Nawiązując do działalności „Narodowego komitetu obchodu 500-lecia śmierci W. Ks. Witolda", dziennik mniejszości polskiej na Litwie z naciskiem podkreśla, że szumnie brzmiące ogłoszenia tego komitetu, iż w obchodzie bierze udział cała Litwa, nie odpowiadają prawdzie, gdyż do wzięcia udziału w urządzaniu obchodu nie została zaproszona mniejszość polska na Litwie. Dziennik zaznacza przykrość, jaką dla mniejszości polskiej stanowi to wyeliminowanie jej i pozbawienie możności udziału w zbiorowym wysiłku całego kraju, przyczem podkreśla z naciskiem, że ludność polska Litwy — pomna tej przychylności, którą Wielki Książę darzył zawsze w swych ziemiach Polaka - pracownika i Polaka - rycerza — nie ograniczy się do biernej roli wzruszonych widzów obchodzonej przez Litwę wielkiej uroczystości i ze swej strony złoży należny hołd pamięci bohatera, którego uczci własnym obchodem.

Rytas 3.II. w art. wst., nawiązując do odbywającego się obecnie w Kownie zjazdu „Federacji Pracy" (stronnictwo zbliżone do chrz.-demokracji), podkreśla z naciskiem, że sytuacja wewnętrzna państwa litewskiego wymaga rozwiązania kwestji robotniczej. Nieuregulownie w szybkiem tempie tej kwestji może doproawdzić Litwę do przepaści, szczególnie jeśli się uwzględni opłakaną sytuację robotników litewskich, wyzyskiwanych w okropny sposób przez pracodawców. Rząd litewski nie może dłużej zwodzić robotników obietnicami udzielenia pracy przy robotach publicznych, które to obietnice — jak wszystkim wiadomo — nie zostały dotychczas spełnione. Rząd powinien — zdaniem dziennika — uregulować sprawę płac i ubezpieczenia socjalnego robotników w drodze obopólnego porozumienia pracodawców i pracowników przy pośrednictwie władz rządowych.

Rytas 3.II. informuje obszernie o zjeździe litewskiego chrześcijańskiego stronnictwa robotn. „Federacji Pracy". W zjeździe wzięło udział 119 przedstawicieli oddziałów tego stronnictwa. W imieniu stronnictw chrz.-demokratycznego i „Ukininku Sajungi" powitali zjazd dr. Bistras i p. Dagelis, nawołując zjazd do współpracy ze stronnictwami chrześcijańskiemi: chrz.-demokracją i „Ukininku Sajunga" i do podjęcia aktywnej walki w stosunku do obecnego kierunku litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. W licznych przemówieniach przywódcy stronnictwa „Federacji Pracy", a m. in. prezes stronnictwa dr. Ambrozaitis, redaktor pisma robotniczego „Darbininkas" prof. Dovydaitis i b. kontroler państwa p. Milczius w ostrej formie krytykowali uprawianą przez rząd obecny politykę wewnętrzną i zewnętrzną państwa, podkreślając ustępliwość rządu litewskiego w kwestji wileńskiej, zaprzedanie się Niemcom i Rosji sowieckiej oraz doprowadzenie Litwy do zupełnej izolacji na terenie międzynarodowym. Sytuacja wewnętrzna Litwy została przedstawiona przez licznych mówców w barwach nader ponurych: upadek rolnictwa, katastrofalne położenie robotników fabrycznych a w szczególności rolnych, niezwykły wzrost emigracji oraz nadzwyczaj ciężka ogólna sytuacja ekonomiczna państwa. Zjazd powziął rezolucję — o treści zbliżonej do rezolucji powziętej przez ostatni zjazd stronnictwa „Ukininku Sajunga"—nawołującą do ostrej opozycji w stosunku do rządu. Zjazd stronnictwa „Federacji Pracy" został zamknięty przez policję — podobnie jak i zjazd „Ukininku Sajungi" — a to — wg. „Rytasa" — z powodu chęci przedstawienia przez dalszych mówców rzeczywistej sytuacji Litwy. Zamknięcie zjazdów wywołało niezadowlenie i protesty.

Dzień Kowieński 3.II., omawiając zjazd stronnictwa „Federacji Pracy", podkreśla „wybitnie opozycyjny nastrój zjazdu".

Ateitis 1.II. (pismo litewskiej młodzieży akademickiej, zbliżonej do stronnictwa chrz.-demokracji) zamieszcza wywiad, udzielony temu pismu przez ks. Krupaviczjusa. Ks. Krupavicius (jeden z wodzów stronnictwa chrz.-dem — przebywa od czasu rządów Woldemarasa we Francji — przyp. red. „Przegl. Pr. Zagr.") w wywiadzie swym nawołuje katolicką młodzież litewską do ślepego posłuszeństwa episkopatowi litewskiemu i do wytworzenia na Litwie jednolitego frontu katolickiego we wszystkich zagadnieniach politycznych państwa litewskiego. Ks. Krupaviczius podkreśla szczególnie konieczność jedności wśród katolików litewskich, która — jego zdaniem — dałaby się uskutecznić przez utworzenie jedynego stronnictwa katolickiego.

Dzień Kowieński 3.II. informuje, że litewski gabinet ministrów na ostatniem posiedzeniu wyasygnował 7 milj. lit. na gruntowną naprawę portu Kłajpedzkiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 3.II. umieszcza wywiad, udzielony prasie przez rumuńskiego min. spr. zagr. Mironescu w sprawie wyników drugiej konferencji w Hadze. Minister stwierdza wielką zasługę delegacyj państw Małej Ententy w wybitnie solidarnem wystąpieniu i skutecznej obronie praw tej grupy państw, co musiały stwierdzić mocarstwa w przekonaniu o wartości Małej Ententy, jako czynnika utrwalającego pokój w Europie środkowej i wschodniej.

Viitorul 2.II. wyjaśnia zebranie stronnictwa narodowców siedmiogrodzkich w m. Cluj tem, że premjer Maniu chciał w ten sposób podkreślić, iż stronnictwo to domaga się powrotu do rządu byłego ministra skarbu Popovici. Nie powiodło się jednak, gdyż strona włościańska gabinetu złożonego z narodowców i włościan nie chce dopuścić do powrotu żadnego z narodowców do rządu. W rządzie więc nadal pozostaje tylko premjer ze stronnictwa narodowego, zresztą będący igraszką w ręku przewódcy włościan min. rolnictwa Mihalache.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 1.II. wyraża przekonanie, że na podstawie instrukcyj udzielonych przez Mussoliniego przedstawicielom samorządów posunie się odpływ nadmiaru ludności z miast, co podniesie kraj pod względem gospodarczym i przyczyni się do rozwiązania trudności społecznych. Jednocześnie autor wyraża uznanie dla pracy, dokonanej przez milicję faszystowską w ciągu siedmiu lat istnienia.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Morning Post 3.II. w art. wst. krytykuje milczenie Hendersona w związku z propagandą komunistyczną na terenie Wielkiej Brytanji. Milczenie to staje się jasne, pisze autor, jeśli wziąć pod uwagę odpowiedź „Izwiestij", które stwierdzają, że rząd sowiecki nie jest odpowiedzialny za akcję Kominternu. Henderson oświadczył swego czasu, że zobowiązanie Sowietów powstrzymania się od propagandy dotyczy zarówno rządu sowieckiego, jak i Kominternu. Obecnie okazuje się, że Foreign Office i Moskwa odmiennie interpretują owo zobowiązanie.

The Daily Mail 3.II., omawiając w art. wst. sprawę zapowiedzianego interpelowania Hendersona w Izbie Gmin w sprawie propagandy komunistycznej pisze, że najlepszą odpowiedzią na tę propagandę byłoby wręczenie paszportów ambasadorowi sowieckiemu. Autor podkreśla, że Mac Donald i Henderson oświadczyli, że trzymają się warunków postawionych w roku 1924 przez ówczesny rząd Labourzystów, który nie uznał tezy sowieckiej o wzajemnej niezależności III Międzynarodówki i rządu sowieckiego. Mimo to jednak rząd Mac Donalda pozwala obecnie na lżenie narodu brytyjskiego przez III Międzynarodówkę, podczas gdy Sowiety głoszą stale, iż utrzymują z Anglją poprawne i przyjacielskie stosunki.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

The Times 3.II., omawiając w art. wst. wzniesienie pomnika w Serajewie zabójcy arcyksięcia Ferdynanda, pisze, iż nikt nie będzie przeczył, że Jugosławja zawdzięcza swą niepodległość wielkiej wojnie, lecz pozwolenie na wzniesienie pomnika zabójcy nie może spotkać się z sympatją. Przeciwnie, sympatja ta przejdzie na stronę krytycznych głosów prasy niemickiej i austrjackiej.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 1.II. w notatce p. n. „Polski konsul wydał wizę wjazdową do Litwy!" informuje o wydaniu wizy wjazdowej do Litwy monterowi Belgijczykowi Coenowi przez konsula polskiego w Brukseli. „Należy podziwiać — pisze dziennik — śmiałość i bezczelność polskiego konsula!"

Le Matin 4.II. pisze w związku z podpisaniem traktatu arbitrażowego francusko - tureckiego, iż akt ten nie jest jedynie stwierdzeniem przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami, lecz jest on ponadto gwarancją utrzymania pokoju powszechnego; akt ten jest jeszcze o tyle ważniejszy, iż w najmniejszej nawet mierze nie jest sprzeczny z paktem Ligi Nar.

L'Ere Nouvelle 2.II. Cudenet pisze w związku z aferą Kutiepowa, iż byłoby rzeczą niewłaściwą i pożałowania godną, chcieć traktować tę sprawę, jako incydent polityczny i przedsiębrać w związku z tem jakieś kroki dyplomatyczne. Jeżeli Francja jest i chce pozostać nadal krajem, udzielającym azylu, to nie może być jednocześnie krajem spisków. Francja nie jest krajem popierającym kontrrewolucję; daje ona tylko opiekę nieszczęśliwym.

La Tribuna 28.I. zaleca Lidze Narodów wielki rozsądek w traktowaniu sprawy Iraku, któremu Anglja za 2 lata da zupełną niepodległość. Irak położony na drodze z Anglji do Indyj jest zbyt ważnym terenem, żeby Anglja pozbyła się go bezinteresownie i bez żądania z czyjejkolwiek strony. Zrywając zależność prawną, utrzyma Anglja nadal zależność istotną tego kraju. Następnie wskazuje dziennik na trudność współżycia między Arabami a Żydami w Palestynie, dając do poznania, że Anglja wykorzystuje dla siebie niezbyt dokładnie określone prawa i obowiązki mocarstw wobec krajów mandatowych.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Frankfurter Ztg. 27.I. Die Ratlosigkeit der Diktatur in Spanien.

Berliner Tageblatt 28.I. Rüstungsspuk im Mittelmeer.

Deutsche Tageszeitung 28.I. Diktaturkrise in Spanien.

joteki Uniwersyte